



139/19

Legnica, dnia 18 wrzesień 2019 r.

*Zadanie nr 2*



Szanowny Pan  
Tadeusz Krzakowski  
Prezydent Miasta Legnicy

### ZAPYTANIE nr 26/ZA/19

**Dotyczy:** Braku reakcji Straży Miejskiej w Legnicy w sprawach zgłaszanych przez mieszkańców.

Działając w ramach uprawnień, wynikających z mandatu radnej Rady Miejskiej Legnicy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i zgłaszanym problemom, proszę o udzielenie informacji na pytania:

1. Czy w zakresie obowiązków Straży Miejskiej w Legnicy leży reagowanie na zgłaszany problem przez mieszkańców naszego miasta w temacie przewiezienia bezpańskiego, pozostawionego bez opieki zwierzęcia?
2. Czy Straż Miejska ma prawo nie podjąć stosownej interwencji w powyższym temacie, zastępując się brakiem środka transportu?
3. W jakich godzinach funkcjonuje (pracuje) Straż Miejska, realizując zakres swoich obowiązków na rzecz mieszkańców?

Powyższe pytania wynikają z licznych skarg mieszkańców, zarówno na portalach społecznościowych, jak i rozmowach z radnymi, w tym ze mną. Nie wdając się w rozważania natury prawnej, ale ograniczając swoje stanowisko do czysto ludzkich pobudek, związanych z pomocą porzuconym zwierzętom (w omawianym przypadku – psy), za w pełni uzasadnione i uprawnione uważam przywołanie zdarzeń, które miały miejsce i skłoniły mnie do podjęcia tego tematu:

1. „*!!Po co nam Straż Miejska!!*  
*Godzinę temu na Dworcu PKP w Legnicy byłem świadkiem sytuacji, która mnie*

poruszyła. Na peronie 3 stał tłum ludzi czekających na pociąg, wśród tego tłumu błąkał się młody zagubiony psiak. W pewnym momencie psiak wskoczył na tory,

na który za chwilę miał wjechać pociąg do Wrocławia, kobieta stojąca najbliżej wskoczyła za psem na tory, żeby go wyciągnąć, udało się. Wzięłam od niej psiaka i poszłam do Ochrony Dworca, to nie nasza sprawa, proszę iść do Straży Ochrony Kolei. Biorę psiaka na ręce i idziemy. Dyżurna Straży Ochrony Kolei, to nie należy do naszego zakresu obowiązków. **Dzwonię na Straż Miejska, pracujemy od 7 a i tak nie przyjedziemy bo nie mamy patrolu. Pani złapała psa, to Pani ma go dostarczyć do schroniska.**

Nie pozostaje mi nic innego jak wziąć taksówkę i zawieść psiaka do schroniska. Dziękuję serdecznie Panu taksówkarzowi, że w tej chorej sytuacji on udzielił mi wsparcia i zawiózł nas do schroniska. Psiak już bezpieczny czeka w schronisku na swojego opiekuna.”

2. „Po raz kolejny !! Straż Miejska !! obnaża swe aroganckie oblicze. Tydzień temu poinformowana przez naszą wolontariuszkę o wyrzuconych psach w Lasku Złotoryjskim **odmawia podjęcia interwencji, ponieważ nie ma samochodu, zgłoszenie 10.30, mogą przyjechać o 14.** Wolontariuszka sama doprowadza jednego z porzuconych psów do schroniska, drugi jest tak przestraszony, że nie udało się go złapać. Nie wiemy co z nim do dzisiejszego dnia...”

Przykładów podobnego zachowania w stosunku do zgłaszanych interwencji dotyczących bezpieczeństwa zwierząt można przywołać wiele. W mojej ocenie zdarzenia takie powinny zostać rozwiązane w sposób systemowy, co winno skutkować brakiem odmów ze strony Straży Miejskiej udzielenia pomocy w sytuacjach, będących przedmiotem niniejszego zapytania.

Udzielenie odpowiedzi na zadane powyżej pytania, jak i podjęcie stosownych działań, ze strony podległych Panu Prezydentowi służb z pewnością w sposób jednoznaczny rozwiąże piętający się problem i sprawi, iż osoby wrażliwe społecznie uznają, że ich bezinteresowna praca jest szanowana, doceniana, a przede wszystkim potrzebna dla ogółu mieszkańców naszego miasta.

Z poważaniem  
  
Aleksandra Krzeszewska